

Łódź**CENA NUMERU
20 gr.****Cena prenumeraty
w Łodzi**Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.Należność pocztowa
opłacona ryczałtem**XXXV rok
istnienia.****Redakcja i Administ.**

w ŁODZI

**Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594**Red. przyjmuje od 5-6
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.**1931 r.****Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

ROZWÓJ

Piątek, 26-go czerwca**№ 173**

Europa wobec akcji Hoovera

Francja wita ją przychylnie

PARYŻ, 25.6. — Prasa dzisiejsza zajmuje się odpowiedzią francuską na projekt Hoovera. Według „Echo de Paris“ nota francuska omawia przyczyny gospodarczo finansowe go kryzysu W Niemczech. Jedną z głównych przyczyn obecnej ciężkiej sytuacji jest wadliwa i rozrzutna gospodarka skarbową. W za dnym razie plan Yonga nie może być naruszony.

PARYŻ, 25.6. — Komentując ostatnie przemówienie kanclerza Brueninga, Sauerwein pisze: w „Matin“ie, że rzucana przez kanclerza myśl spotkania ministrów francuskich i niemieckich nie napotka w kołach francuskich na żadną trudności. Ministrowie niemieccy doznają w Paryżu ciepłego przyjęcia i wizyta ich będzie mogła nastąpić w najbliższym czasie. Natomiast „Echo de Paris“ wypowiada się stanowczo przeciwko wizycie niemieckiej. Dziennik stwierdza, że spotkanie to jest bezcelowe.

STANOWISKO RADYKAŁÓW.

Wczoraj wieczorem zebrał się komitet wykonawczy partii radykalnej. Przewodniczącym b. minister Daladier poddał ostrej krytyce metodę postępowania Hoovera i rzucił myśl, aby przed zebraniem się konferencji międzynarodowej w sprawie długów i odszkodowań, Francja i Niemcy wyrównały swe nieporozumienia w drodze bezpośredniej wymiany zdań. Były premier Herriot wyraził się sceptycznie o propozycji Hoovera, która może wtrącić Francję w takie same położenie finansowe w jakim obecnie znajduje się Niemcy. Po debacie przyjęto rezolucję stwierdzającą, że Francja, która w r. 1924 rozpoczęła międzynarodową współpracę dla solidacji pokoju pragnie prowadzić ją dalej, ale musi strzec swych praw do należnych jej wpłat reparacyjnych.

KLUCZ SYTUACJI W PARYŻU.

LONDYN, 25.6. — Nowojorski dziennik „Journal of Commerce“ donosi z miarodajnych źródeł iż prezydent Hoover polecił sekretarzowi skarbu Mellonowi udać się po zakończeniu konferencji w Londynie do Paryża celem omówienia z ministrami francuskimi spraw związanych z moratorium dla Niemiec

Prezydent Hoover kładzie wielki nacisk na wejście w życie swego projektu w dniu 1 lipca, w tym stanie rzeczy podróż Mellona do

Paryża posiada doniosłe znaczenie, tem bardziej że klucz do rozwiązania wytworzonej sytuacji znajduje się w Paryżu.

Zbrodniarze warszawskiej czerezwyczajki

Nie zostali wykryci

Warszawa 25.6. Niesłychany zamach na b. komunistkę Idę Halpernową z Białegostoku do której nieznanymi sprawcami 3 krotnie strzelano na Nalewkach raniąc ją w głowę i szyję wywołał żywe poruszenie. Policja energicznie zajęła się odszukaniem zbrodniarza który nie wątpliwie miał współników, przedewszystkiem zaś poddano badaniom ranną, chcąc dowiedzieć się jakie były okoliczności zamachu?

Otóż Halpernowa odwiedziła krytycznego dnia fabrykę trykotaży Kasjela Rabinowicza przy ul. Nalewki 13, a następnie wraz z Rabinowiczową którą znała z Białegostoku udała się do sklepu Lejby Perelmana. Gdy opuściła sklep dokonano na nią zamachu. Zez-

nanie Perelmana nic do sprawy nie wniosło natomiast aresztowano małżonków Rabinowiczów. Ponadto celem wyjaśnienia sprawy osadzono w areszcie narzeczonego Halpernowej drogistę Szklarnika.

W areszcie policji politycznej znajduje się już kilkanaście osób zatrzymanych w związku z zagadkowymi strzałami w Nalewkach, dotychczas jednak osoba sprawcy zamachu nie wyłoniła się jeszcze z mgły prowadzonego śledztwa.

Według wszelkich poszlak zbrodniarz-komunista uciekł z Warszawy wspólnie jednak mają pozostawać jeszcze w stolicy.

W MONOPOLACH OBNIZONO PENSJĘ

O jeden departament mniej w Ministerjum Skarbu

WARSZAWA 25.6. — Minister skarbu zdecydował redukcję płac urzędników monopolu państwowych oraz redukcję departamentu likwidacyjnego ministerjum skarbu, składające go się dotychczas z trzech wydziałów.

Z całego departamentu likwidacyjnego zostanie utworzony jeden wydział, który przyłączony zostanie do departamentu budżetowego.

Dla kolejarzy i pocztowców

Specjalne „renumeracje“

Warszawa 25.6. Półrządowa agencja Iskra ogłasza dziś komunikat tej treści:

Dowiadujemy się że rada ministrów zarzuciła w budżecie na 1931-32 r. pewne kwoty na wypłatę specjalnych wynagrodzeń dla pracowników polskich kolei państwowych oraz poczt, telegrafów i telefonów. Jednocześnie rada ministrów upoważniła ministra komunikacji i ministra poczt i telegrafów do wypłacania pracownikom specjalnych wynagrodzeń (renumeracji) w miejsce zniesionych o statnia

uchwałą rady ministrów dodatków budowlanych.

**PRYWATNE
POGOTOWIE LEKARSKIE
Zielona 6**

Telefona:

12-333

Za krwawy porachunek przemysłowy

5 lat ciężkiego więzienia

CZESTOCHOWA, 25. 6. — Sąd okręgowy rozpoznawał sprawę 24 letniego mieszkańca gm. Panki Franciszka Kozyry, oskarżonego o to, że w grudniu ub. r. w zamiarze zabójstwa śmiertelnie zranił bagnietem Jankę Chrzastka.

Krwawe zajście powstało na tle zadawanych porachunków przemysłowych. Kozyra trudnił się przemytem wraz z kilku innymi mieszkańcami pogranicznej wioski i posadzał Chrzastka o oddawanie straży celnej usług w charakterze konfidenta.

Sąd skazał oskarżonego z art. 453 cz. I na pięć lat ciężkiego więzienia.

Sesacyjny projekt rządowy

Czyniki rządowe opracowują podobno projekt upaństwowienia rejentur.

Według tego projektu rejenci mają być zrównani z urzędnikami państwowymi w tym sensie, że będą otrzymywali stałe pobory odpowiadające ich rangom, natomiast wszelkie opłaty pobierane dotychczas za sporządzanie akta, protesty wekslowe i wogóle za wszelkie czynności urzędowe, wpływać będą do skarbu.

Jak wiadomo dochody rejentów były, zwłaszcza w większych ośrodkach życia gospodarczego nieraz bardzo wysokie, wobec czego rząd liczy, że przez tę reformę powiększy znacznie dochody skarbu państwa.

NOWA TARYFA KOLEJ. DLA WOJSKOWYCH

Z dniem 1-ym lipca roku bieżącego wejdzie w życie nowa taryfa kolejowa dla wojskowych. Począwszy od tego terminu będą przejazdy i przewozy wojskowe opłacane w kasach kolejowych gotówką.

Dotychczas przejazdy osób wojskowych dokonywane były na zasadach kredytowych na podstawie porozumienia M. S. Wojsk z ministerstwem komunikacji.

Obecna, nowa taryfa wojskowa przewiduje, że za przejazdy służbowe płacić będzie M. S. Wojsk. mniej więcej jedną piątą taryfy normalnej, zaś za przejazdy urlopowe płacić będą wszyscy wojskowi gotówką, w kasach kolejowych również jedną piątą część ceny normalnego biletu. Ponadto wprowadza nowa kolejowa taryfa wojskowa dwukrotnie w ciągu roku 50 proc. ulgi przejazdowe dla żon i dzieci wojskowych.

Przybywającym do Warszawy polecamy

Hotel „VICTORIA”

ul. JASNA Nr. 26

centrum miasta, pokoje z bieżącą ciepłą i zimną wodą i telefonami.

Ceny od 5 zł. dziennie.

Wielka afera szpiegowska Na rzecz obcych państw

PARYŻ, 25. 5. — W ministerjum spraw zagranicznych wykryta została organizacja szpiegowska, która zajmowała się dostarczaniem agentom obcego państwa różnych wiadomości o charakterze poufnych.

Urzędnik, któremu polecono było odszyfrowywanie depesz, został wczoraj schwyty na gorącym uczynku w chwili, gdy wręczał osobie obcej szereg ściśle poufnych dokumentów. Były tam dokumenty różnych konsula-

tów i ambasad francuskich. Zaareztowano go natychmiast, jak również i dwóch jego współników.

Rewizja, która została przeprowadzona w ich mieszkaniach, wykryła szereg wysoce kompromitujących dokumentów i danych; wykazujących ich udział w organizacji szpiegowskiej, funkcjonującej na terenie Paryża. Oczekiwać należy dalszych aresztowań w tej sensacyjnej sprawie.

Na Śląsku

Żądają usunięcia pracowników z innych dzielnic

KATOWICE, 25. 6. — W Knurowie, powiecie rybnickim, odbył się tłumny wiec bezrobotnych, na który przybyło przeszło 1000 osób. Wiec miał przebieg spokojny. Zgromadzeni uchwalili rezolucję, domagającą się zwolnienia wszystkich nieślazaków, zatrudnionych w kopalniach „Skarbofermu”

W Pawłowie, powiecie katowickim, ze-

brali się przed miejscowym gimnazjum bezrobotni w ilości przeszło 200 osób. Policja rozproszyła zebranych.

Wielki wiec bezrobotnych, który zgromadził około 1500 osób, odbył się w Rybniku. Na wezwanie do rozjeścia się demonstranci nie ustępowali, wówczas policja rozproszyła zgromadzonych bez użycia broni.

New Jork - Warszawa

Bohaterzy Atlantyku w drodze do stolicy

Dwaj lotnicy amerykańscy Post i Gaty, którzy wystartowali onegdaj z Nowego Jorku przelecieli nad Atlantykiem i wylądowali w Chester w Anglii.

Wczoraj bohaterscy piloci przybyli do Berlina gdzie wyrobili sobie pozwolenia na przelot ponad Sowiecami na Syberję, a następnie przez cieśninę Berynga do Ameryki Północnej i przez Kanadę do Stanów Zjednoczonych.

BERLIN 25. 6. — Dziś o godz. 8 rano lo-

tnicy Post i Gaty wystartowali do Warszawy.

Godz. 12 w poł. — na lotnisku oczekują z niecierpliwością na zwycięzców Atlantyku. Ponieważ lotnicy powinni już przybyć do Warszawy, a jeszcze ich nie widać, przeto kierownictwo portu połączyło się drogą radiową z Berlinem, Wiadomości brak.

Na lotnisku oczekują przedstawiciele poselstwa sowieckiego celem udzielenia wizy lotnikom.

Piłsudski nabrał P.P.S.

Co oświadcza organ socjalistów

„Głos Narodu” pisząc o poprawkach historycznych p. marsz. Piłsudskiego, mianowicie o jego stosunku do PPS wyraża przekonanie, że po tych rewelacjach p. Piłsudskiego trzeba powiedzieć — iż albo p. Piłsudski opowiadając o swoim stosunku do PPS mija się z prawdą albo też PPS dała mu się wziąć na kawał „Naprzód” podejmuje tę sprawę i oświadcza:

„Ujma nie spada stąd żadna na PPS, że się dała nabrać człowi kowi, który się zręcznie i konsekwentnie maskował. Brak przenikliwości u przywódców PPS że się wcześniej na p. Piłsudskim nie poznali że mu wierzyli, że nie podejrzewali maski i nie wiedzieli co się za nią kryje, — to było błędem. Ale do takiego błędu można się otwarcie przyznać bo to nikogo nie chałbi, że został oszukany. Były nieraz takie fakty w historii.

Charakterystycznym jest, że organ PPS, szczerze wyznaje iż partja dała się wywieść w

pole. Tem samym jednak oskarża jej kierownictwo o krótkowzroczność i brak orientacji. Tyle lat wodził ich p. Piłsudski za nos. Od r. 1912 do 1928.

Ponadto „Naprzód” stwierdziwszy że książka p. Piłsudskiego zwraca się przeciw p. Daszyńskiemu pisze:

„Dał p. Piłsudski tę książkę do druku po powrocie z Madery, kiedy wiedział, że Daszyński jest ciężko chory i jego stan jest taki iż ani tej książki nie będzie mógł czytać, ani na nią odpowiedzieć.

POPIERAJCIE L. O. P. P.

Zjednoczone Agencje Prasowe „POLPRESS”

w osobach p.p. S. Jasińskiego (Nowera) i Rozenfelda

wzywa się do zapłacenia należności za nekrolog

Dyrektora firmy „Union Textille“ śp. G. Rebotiera

Administracja „Rozwój”

Stare sposoby

Jedno z pism sanacyjnych, opisując przebieg wyborów w ubiegłą niedzielę w okręgu Płock—Płońsk—Rypin—Sierpc, zakomunikowało, że gdzieś tam ludność całego miasteczka na czele z orkiestrą udała się do lokalu wyborczego i złożyła kartki z Nr. 1, czyli na BBWR.

Naczelny organ sanacyjny „Gazeta Polska” również wymienia kilka miejscowości, w których ludność „gremjalnie i jawnie” oddawała swe kartki z „jedynekami”.

Pamiętne są wybory z listopada roku ubiegłego, kiedy to prasa notowała bardzo wiele wypadków głosowania przy dźwiękach orkiestr na „jedynkę”. Ale wypadki takie zdarzały się — jeśli nas pamięć nie zawodzi — wyłącznie w okręgach wyborczych wschodnich. Niższe wyrobienie polityczne i pewna jeszcze pierwotność kultury na wschodzie wywołują może takich wrażeń podnieć i bodźców dla skłonienia wyborców do spełnienia obowiązku obywatelskiego. Trudno było wszakże przypuszczać, aby to się powtórzyło w takim okręgu, jak Płocki, położonym na zachodzie Polski.

Widoczne jest z tego, iż nie prędko pozabędziemy się w aktach wyborczych metod i sposobów wschodnich. Głosowanie z muzyką staje się niejako symboliczne i nadaje specjalne zabarwienie wyborom w Polsce.

Rzecz naturalna, iż wywołuje ono właściwy skutek. Blok Bezpartyjny utrzymał swój stan posiadania w okręgu płockim, zdobywając dwa mandaty. Stracił jeden mandat Centrolew — otrzymując dwa, zamiast poprzednich trzech — jeden mandat zabrało Stronnictwo Narodowe, którego lista w poprzednich wyborach była unieważniona.

Udział wyborców był naogół słaby. Główne miasto okręgu, Płock, dał naogół zaledwie 50 procentów frekwencji. Podobnie zachowały się inne większe miasta. Natomiast, według liczby złożonych kartek, wieś jakoby miała głosować znacznie liczniej, tak że niektóre miejscowości wiejskie mają wykazywać ponad 80 procent głosujących.

Do wyborów stanęło jedenaście list, w tem cztery żydowskie. Jednakowoż walka rozegrała się wyłącznie między listami: B.B. — Nr. 1, Stron. Narodowego — Nr 4 i Centrolewu — Nr 7.

Na inne listy, jako na beznadziejne, padło stosunkowo mało głosów. W szczególności żydzi mało głosowali na swoje cztery listy. Bez względu na ugrupowanie, zwłaszcza zaś chasydzy z Agudy masowo dawali głosy na „jedynkę”.

Temu faktowi zapewne BB. zawdzięcza, obok oczywiście głosowania z muzyką, nieznaczne powiększenie liczby głosów, które zebrał. Gdyby sprawy osądzać na podstawie głosów prasy sanacyjnej, to stosunkowe powodzenie BB. w okręgu płockim ma również swe źródło w sposobach agitacji B. B. Oto „Gazeta Polska” w przeddzień wyborów podała taką informację: „Oficjalny komunikat o wydanych już zarządzeniach dla usprawnienia połączeń kolejowych w okręgu płockim (otwarcie przystanku w Koziebrodach, przyspieszenie biegu pociągów wąskotorówki Rypin—Sierpc, obniżka taryf za przewóz drobny), oraz o rozpoczęciu w dniu 1-ym lipca prac przy budowie linii Płock—Sierpc — zmu-

sił opozycję do zamknięcia, bowiem zapowiedzi te opozycja przedstawiała dotąd, jako nierealne „obietki wyborcze”.

Czy te „obietki wyborcze”, jak określa je „Gazeta Polska” — są realne, czy nie, to się dopiero okaże teraz po wyborach. W każdym razie, niezależnie od powyższego bezspornego stwierdzenia charakteru agitacji pewnych czynników, nie jest wcale tajemnicą,

jak i co agitatorzy BB. opowiadali ludności o różnych ulgach podatkowych, zapomogach i t. p.

Pozatem w obecnych wyborach płockich ważną rolę odegrały te wszystkie metody i sposoby, które tak wybitnie cechowały wybory listopadowe. One zdecydowały o podziale mandatów.

Co jest bronią? Laska czy szabla?

Ostatni „Piast” przynosi ciekawy opis przebiegu zebrania delegatów Stronnictwa Ludowego w Dobczycach (pow. myślenicki) w dniu 14 b. m.... Na zebranie przybył komendant policji. Nic jednak na razie nie mógł zrobić, bo zebranie było starannie organizowane z prawnego punktu widzenia. Ponieważ jednak po zbadaniu zaproszeń p. komendant nie myślał opuścić zebrania, p. red. Bielenin: „zwrócił mu uwagę, że obecność przedstawiciela władzy w tego rodzaju zebraniach, w myśl przepisów ustawy o zgromadzeniach

jest zbędna i że zebranie powinien opuścić. Wówczas w trakcie przemówienia referenta, komendant posterunku zebranie rozwiązał, motywując swoje zarządzenie tem, że na sali znajdują się ludzie uzbrojeni. Kilku bowiem starszych ludzi przybyło na zebranie z laskami, a nie mieli „karty” na taką broń”.

Podczas słynnego przybycia oficerów do gmachu sejmowego przed trzema laty twierdzono, że oficerowie nie byli uzbrojeni, choć mieli przy sobie szable; teraz zaś „laska” uchodzi za „uzbrojenie”.

MASONERJA W WALCE Z KATOLICYZMEM

Walka z katolicyzmem w Hiszpanji

W zarządzeniach tymczasowego rządu hiszpańskiego wyraźnie ujawniają się antykatolickie tendencje wolnomularstwa. W dziedzinie szkolnictwa publicznego n. p. wydane zostały dekryty, które musiały wywołać najostrejsze protesty katolików. Dzieci hiszpańskie zostały „uwolnione” od nauki katechizmu i mogą się uczyć religii tylko na wyraźne żądanie rodziców. Wyższość poziomu nauki w szkołach zakonnych zwłaszcza w kolegiach jezuitów nad stanem nauki w zakładach państwowych stała się podstawą oszczerczej kampanji wolnomularstwa przeciwko jezuitom.

Oto pewnego dnia podniesiono krzyk, że w jednym ze spalonych klasztorów jezuitów przechowywali broń i amunicję; wiadomość okazała się zwykłym, niezręcznym kłamstwem. To znów zaczęto wołać, że jezuiti uprawiają lichwę i sprzedają grunta po niebywale wysokich cenach. I w tem naturalnie nie było ani słowa prawdy. 24.000 Katalończyków, którzy corocznie odbywają rekolekcje u jezuitów, zaprotestowało przeciwko tego rodzaju walce z zakonami. Wówczas chwycono się innego środka. Jeżeli nie można zamknąć klasztorów, to przynajmniej trzeba je opodatkować. Jakiś mieszkaniec Barcelony skarżył się, że ludzie, którzy „na nieszczęście” mieszkają w pobliżu kościołów i klasztorów, między godziną 5 i 6 rano „torturowani” są przez bicie dzwonów. A więc kościoły trzeba opodatkować i choć w ten sposób ulżyć mieszkającym dokoła nich „męczennikom”.

Przyczynkiem do charakterystyki nastrojów, jakie panują wśród radykalistów hiszpańskich, może być fakt, że Unamuno, znany przywódca antyklerykalnych kół inteligencji, myśli o założeniu „narodowego” kościoła, któ-

ry w przeciwieństwie do rzekomo fanatycznego Kościoła katolickiego byłby zupełnie wolny od fanatyzmu. A czy ruch, który w konsekwencji doprowadził do spalania wielu kościołów i klasztorów, także nie był fanatyzmem?

Wiadomości

niesprawdzone

Podobno na stanowisku ministra sprawiedliwości ma nastąpić zmiana; nowym ministrem sprawiedliwości ma zostać ustępujący z wojska pułk. Kostek-Biernacki.

Podobno zbir, który wybił oko znakomitemu pisarzowi, A. Nowaczyńskiemu ma zostać odznaczony orderem „Polski Odrodzeniej”.

Podobno z inicjatywy b. min. Zdziechowskiego, gen. W. Zagórskiego, A. Nowaczyńskiego i T. Dołęgi Mostowicza — obok grobu „Nieznanego Żołnierza”, ma powstać grób „Nieznanego Sprawcy”. Na poświęceniu grobu w imieniu Rządu będzie przemawiać major W. Gen. Zagórski z powodu chwilowej niedyspozycji, ma nie przybyć na tę uroczystość.

**Nieście pomoc
najbiedniejszym**

Krwawa niedziela w Gdańsku

Bójka socjalistów z hitlerowcami

Nie minie prawie dzień a zwłaszcza nie dzieła bez jakiej krwawej utarczki pomiędzy hitlerowcami a socjalistami w mieście Gdańsku albo gdzieś na przedmieściach.

W niedzielę 21 bm. jednakże starcia te przybrały wprost groźne i zatrważające rozmiary. I tak jak donosi organ socjalistyczny hitlerowcy na dzień ten przygotowali napad i bitwę w wielkim stylu na bojówkę socjalistyczną tak zwaną „szufo” (Arbeiterschützformation), która w sobotę urządzała wielkie zawody sportowe. Sprowadzili więc 300 do 400 hitlerowców z Prus Wschodnich i rozstawili swe bojówki w liczbie kilkudziesięciu osób w poszczególnych lokalach, z posterunkami na ulicy w pobliżu których „szufowcy” przechodzić mieli. Dalsze posiłki umieszczono pod Przywidzem.

Kiedy po godz. 3 po poł. luźny oddział bojówki socj. „szufo” (bo masowe marsze były zakaz.) przesuwając się przez ulicę Pfeffersadt, hitlerowcy wpadli z bronią w ręku pomiędzy nich i ranili dwu socjalistów wystrza-

łami z rewolweru. Poza tem kilka osób odniosło rany od lasek, którymi się wzajemnie okładano oraz rany cięte.

Pogotowie policyjne uśmierzyło wprawdzie bójkę ale o godz. 4.15 po poł. przyszło ponownie do bardziej jeszcze zażartej walki na ul. Szerokiej i w ulicach bocznych gdzie nacji, socjaliści (hitlerowcy) zamierzali okrzyć ze wszystkich stron oddział socjalistów, wskutek czego rozgorzała na tem miejscu prawdziwa bitwa podczas której oddano około 200 strzałów.

Hitlerowcy chronili się do pobliskich domów z których strzelali na ślepo w kierunku ulicy. Policja starając się rozproszyć walczących przytrzymała 10 strzelców hitlerowskich znalazłszy u ośmiu broni palną. Ztransportowano ich do aresztu. Wieczorem przyszło jeszcze do zbiegowiska na ul. Schneidennuhle i Köckhegasse, gdzie oburzona ludność demonstrowała przeciwko bandyckim napadom rozuchwalonych hitlerowców.

—0—

Okno Nowaczyńskiego

Po czym poznać kulturę narodu

„Kurjer Poznański” słusznie podnosi, że fakt dwukrotnego pobicia Adolfa Nowaczyńskiego, w następstwie czego musiano mu wyjąć oko, zbyt małą wywołał w społeczeństwie reakcję. Przytępiła się wrażliwość i głos sumienia. A jednak trzeba wejrzeć głębiej co się stało.

„Boć przecież byłoby rzeczą straszliwą, gdyby w społeczeństwie zakorzeniły się poglądy pewnych „wytornisiów” i gentlemanów umiejących ze smakiem rozprawiać w salonach o Wypięńskim, Zeromskim, Przybyszewskim, Beethovenie lub Rodinie a jednocześnie zupełnie nieczułych i niewidzących ohydy oraz obniżenia kultury w takim fakcie, jak pozbawienie autora Fryderyka Wielkiego — oka. Na

nie się nie przydadzą u nas świetne zebrania estetów, na nic gładkie wywody ludzi zajmujących się sztuką jeżeli jednocześnie wybitnym przedstawicielom tej sztuki będzie można wybijac bezkarnie oczy.

Kultura każdego kraju nie poznaje się tylko w salonach. Wyraża się ona w obyczajach całego społeczeństwa w jego wrażliwości w jego reagowaniu na zło i dobro. Jakże często zewnętrzna ogłada pokrywa u nas ordynarne chamstwo, przybrane w zewnętrznej ogładzie całkowicie u nas triumfuje. I nietylko triumfuje. Zwalcza zaciekle usiłuje tępić bezlitośnie każdy uczciwy głos wewnętrznej kultury i moralności.

GNĘBICIEL NARODOWEJ PRASY NA POMORZU

General Berbecki przegrał proces

Przed Sądem Najwyższym w Warszawie odbyła się ostatnio rozprawa przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Słowa Pomorskiego” A. Wojderowi oskarżonemu przez dowódcę D. O. K. Toruń, gen. Berbeckiego o obrazę. Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną wniesioną przez prokuraturę w Toruniu i zatwierdził wyrok sądu apelacyjnego którego mocą red. Wojder był zwolniony od winy i kary. Tak więc

sprawa która ciągnęła się od lat zgorą czterech, została rozstrzygnięta definitywnie. Dodać należy że sąd pierwszej instancji skazał red. Wojdera na rok więzienia.

Sprawa ta w swoim czasie była powodem ostrego zatargu między „Słowem Pomorskim” a gen. Berbeckim, między innymi na przykład słynnego nakazu gen. Berbeckiego, aby bojkotowano Słowo Pomorskie.

Czy się opalać?

Nie wszędzie opalanie szkodzi zdrowiu

Sekta „czcicieli słońca” odrodziła się obecnie w nowej formie.

Dawniej panie chroniły się trwożliwie przed pocałunkiem słonecznym, uniemożliwiając dostęp słońcu do swego lica przy pomocy woalki, kapelusza z rondem i parasolki.

— Uważaj na cere, bo się opalisz i będziesz wyglądała jak chłopka ze wsi — ostrzegala każda mama córeczkę.

Obecnie wpadliśmy w drugą skrajność. Poszukujemy namiętnie słońca i wygrzewamy się o ile możliwości przez cały dzień jak krokodyle na ławicach piasku.

Zarówno jedna metoda, jak i druga jest nierozsądna. Nasi dziadkowie i babunie, używali za mało słońca, a my go używamy za wiele.

Siła lecznicza słońca jest stanowczo przeceniana, a natomiast nie uwzględnia się w dostatecznej mierze niebezpieczeństw które

pociąga za sobą nieostrożne i nazbyt długie poddawanie się działaniu promieni słonecznych.

Zapomina się dzięki agitacji fanatyków słońca zupełnie o tem, że słońce dla osób wybitnie nerwowych jest prosto trucizną.

Uderzenia krwi do głowy potęgują się tylko słońcu, a dla osób chorych na płuca, skłonnych do krwotoków poddawanie się działaniu promieni słonecznych połączone jest prosto z niebezpieczeństwem życia.

Setki nieszczęśliwych gruźlików wskutek takich rozsądnych kuracji słonecznych zginęło z powodu krwotoku.

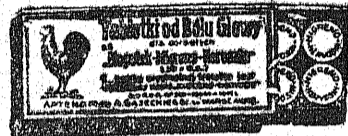
Ale również osoby zupełnie zdrowe nie powinny zbyt długo przebywać na słońcu, albowiem systematycznie niszczą swoją skórę.

Jeżeli proces opalania się i zgorzenia skóry odbywa się co roku systematycznie to



Ostrzeżenie.

Cheąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy zadać takowych w oryginalnym opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uparczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie użoszku stanowi pewną trudność, mogą przywać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku Cena zł. 50 gr. — Zadać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego

Ponura sprawa

Nakładem księgarni Putnama w Londynie ukazało się dzieło którego autor Allison-Booth opisuje swoje straszne przeżycia we francuskiej kolonii karnej w Guyanie, na tak zw. djabełskiej wyspie.

Pisma drukowały już sensacyjne na ten temat rewelacje pewnej autorki nie mieckiej. Przedstawienie sprawy przez autora angielskiego jest o wiele drastyczniejsze. Opisuje on cały szereg wypadków gdy więźniów tam obito na śmierć oraz daje straszny opis tak zwanej suchej gilotyny, kary polegającej na tem że skazaniec jest przywiązany do drzewa w dżungli, gdzie ginie od ukąszeń jadowitych węzów lub umiera z pragnienia. Autor stwierdza, że w tej kolonii karnej nie zwalcza się żadnej epidemii i nie oddziela się chorych od zdrowych. Opisuje on dalej że pewien skazaniec był trzymany przez trzy lata samotnie w ciemnej celi i że przez ten czas dwa razy tylko oglądał światło.

Rząd francuski chyba zajmie jakieś stanowisko wobec tych nieprawdopodobnych szczegółów.

skóra wiotczeje i marszczy się. Można to najlepiej zaobserwować u kobiet pracujących w polu.

Każdy wie przecież o tem, jak szybko wędzną i brzydą dziewczynki. Jedną z głównych przyczyn tego zjawiska jest ciągle przebywanie w żarze słonecznym. Szczególnie ludzie jasnowłosi, powinni na to uważać, ponieważ ich skóra jest bardziej wrażliwa, aniżeli brunetów — i częściej u nich żar słoneczny wywołuje zapalenie skóry, tak zwane „słonecznice”.

Im więcej skóra posiada ciemnego pigmentu tem jest odporniejsza na działanie upału i słońca.

Nie należy również mylnie przypuszczać, że ogorzeliżna jest jakąś oznaką zdrowia.

Często bowiem zdarza się, że ciężko chorzy ludzie bardzo silnie się opalają a ich brunatna barwa skóry daje złudzenie zdrowia pomimo że stan ich fizyczny wcale się nie poprawił.

Niektórzy ludzie pozostają biali, ponieważ skóra ich nie poddaje się opaleniu, co jednak wcale nie świadczy jakoby nie mieli być zdrowi.

Słońce i powietrze są bezwątpienia najważniejszymi czynnikami zdrowia i lecznictwa, ale nierozsądne manjackie opalenie nie przynosi żadnej korzyści, często bywa szkodliwe.

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek, 26 czerwca — Jana i Pawła.

—XXX: X: XXX—

Wiadomości bieżące

O mieszkania w miejskiej kolonji

Podanie od ubiegających się o mieszkania w kolonji miejskiej im. Montwilli Mieckiego przyjmowane jeszcze będą dziś w piątek dn. 26 czerwca r. b. w godzinach od 8.30 do 15 i w sobotę dn. 27 czerwca r. b. od godziny 8.30 do 15 i od 17 do 20ej w Wydziale Podatkowym Magistratu m. Łodzi (Plac Wolności Nr. 1 parter).

Podania złożone po wskazanym terminie rozpatrywane nie będą.

Teatr i sztuka

TEATR LETNI w Parku Staszica

Dziś i dni następnych w dalszym ciągu przebojowa monstre-rewja „Łódź w kwiatach” która tak dzięki pomysłowym atrakcjom wspinała się na kosztownym i dekoracyjnym, a przede wszystkim dzięki pierwszorzędnemu wykonaniu przez cały zespół stała się prawdziwą rewelacją chwili.

Giełdy.

Warszawa, 25-go czerwca

Waluty: Dolar U. S. A. 8.95

Dewizy: Holandia	359,10
Londyn	43,40
Nowy Jork	8,92
Nowy Jork (kabel)	8,915
Paryż	34,93
Praga	26,43
Szwajcaria	173,95
Stokholm	239,33
Włochy	46,72
Wiedeń	125,37

Obroty dewizami nieco większe, niż średnie Tendencja dla dewiz słabsza Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8,95^{3/4} Rubel złoty 4,77 i pół Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

3 proc. poz. burowlana	39,25
7 proc. poz. stabilizacyjna	80,00
4 proc. poz. inwestycyjna	85,00
5 proc. konwersyjna	46,50
6 proc. poz. dolarowa	75,00 (w proc.)
10 proc. poz. kolejowa	104,00 (w proc.)
8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow.	94,00
8 proc. oblig. Banku gosp. krajow.	94,00
7 proc. L. Z. Banku gosp. krajow	83,25 (w %)
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83,25 (w %)
8 proc. L. Z. Banku rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku rol.	83,25 (w proc.)
8 proc. L. Z. bud. Banku gosp. kraj.	93,00 (w %)
8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol.	83,00
4 ^{1/2} proc. L. Z. ziemskie	48,25
4 ^{1/2} proc. L. Z. Warszawy	50,00
8 proc. L. Z. Warszawy	71,75
8 proc. L. Z. Łodzi	67,50
8 proc. L. Z. Częstochowy	63,00
6 proc. oblig. IV poz. konw. Warszawy 1926 roku	6 em. 48,50, 8 i 9 em. 46,25

Akcje:

Bank Polski	120,00
Warsz. Tow. fabr. cukru	25,00
Lilpop	17,25
Modrzejów	5,75
Starachowice	9,75

Ilu robotników pracuje

Stan zatrudnienia w wielkim przemyśle włókienniczym

Na podstawie danych Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim, stan zatrudnienia w fabrykach firm zrzeszonych w tymże związku w okresie od dn. 8 do 14 czerwca rb. przedstawiał się następująco:

Przez 6 dni w tygodniu czynnych było w wielkim przemyśle bawełnianym 25 fabryk zatrudniających 18.694 robotników przez 5 dni — 7 fabryk zatrudniających 16.544 robotników przez 4 dni 1 fabryka zatrudniająca 173 robotników i przez 3 dni — 3 fabryki zatrudniające 5.228 robotników.

Razem więc czynnych było 39 fabryk zatrudniających 41.639 robotników. Poza tem z racji przypadających urlopów fabryka była zupełnie unieruchomiona, 5 zaś — częściowo i z urlopów w ciągu tygodnia sprawozdawczego korzystało 4.060 robotników.

W wielkim przemyśle wełnianym w omawianym okresie czynnych było przez 6 dni w tygodniu 16 fabryk zatrudniających 13.525 robotników przez 5 dni 5 — 5 fabryk zatrudniających 1.151 robotników, przez 4 dni 1 fabryka zatrudniająca 257 robotników i przez 3 dni 1 fabryka zatrudniająca 72 robotników.

Łącznie w wielkim przemyśle wełnianym w tygodniu sprawozdawczym czynnych było 28 fabryk zatrudniających 15.005 robotników. W tej gałęzi przemysłu unieruchomiona była całkowicie 1 fabryka zatrudniająca 241 robotników którzy korzystali z urlopu.

W porównaniu z tygodniem ubiegłym stan zatrudnienia w przemyśle bawełnianym uległ nieznaczniemu zmniejszeniu. Natomiast w przemyśle wełnianym zwiększył się niezna-

Jak się zapowiadają urodzaje

Zapowiedź świetnych zbiorów zboża i ziemiopłodów

Jak informuje związek wojewódzki kółek rolniczych widoki na urodzaje owoców w roku bież. na terenie województwa łódzkiego zapowiadają się bardzo dobrze. W każdym wypadku o ile nie nastąpi jakiś wyjątkowy kataklizm, urodzaje tegoroczne będą znacznie lepsze od zeszłorocznych. mimo że w roku bież. jeszcze około 2-3 proc. drzew zostało wyciętych wskutek spustoszenia jakiego dokonały mrozy zimy w r. 1928,29. Narazie jest chfity plon czereśni zaś urodzaj wiśni przedstawia się średnio Jabłonie są bardzo obfite u rodzaj grusz i śliw zapowiada się średnio.

Związek kółek rolniczych dążąc do wyrównania strat w drzewostanie wywołanych lutą zimą r. 1928,29, rozpoczął akcję w kierunku zasadzania poszczególnych powiatach jaknajwiększej liczby drzew owocowych, tworząc tak zw. sadownictwo handlowe. Na sadownictwo to poszczególni rolnicy otrzymują kredyty z Banku Rolnego dzięki czemu w ostatnich 3 i pół latach zazadano na terenie woj. łódzkiego ponad 6000 drzew owocowych.

Dalej dowiadujemy się, że również zbiory warzyw zapowiadają się nader pomyślnie a nawet dzięki przyspieszonej wegetacji niektóre warzywa, jak kalafjory, kapusta, marchew i t.p. które normalnie pojawiają się w

pierwszych dniach lipca, już obecnie znajdują się na rynku i to w cenach względnie przystępnych.

Również do obecnej pory zapowiadają się bardzo dobrze zbiory ziemniaków, szczególnie wczesnych buraków i brukwi, ku czemu w dużej mierze przyczyniły się znacznie opady i brak warunków do rozwoju owadów szkodników.

O ile rozchodzi się o zbiory żyta to zapowiadają się one średnio, utrzymując się na wysokości norm zeszłorocznych, gdy natomiast zbiory jęczmienia i owsa oraz nasion oleistych (rzepak, mak) zapowiadają się nader świetnie i osiągną dawno nierotwane normy. Zbiory pszenicy są bardzo dobre i osiągną prawdopodobnie normy wyższe niż w roku zeszłym.

Obecnie całkowite ustalenie się norm zbiorów zbóż uzależnione jest od warunków atmosferycznych w jakich odbywać się będzie dojrzewanie i żniwa gdyż wskutek dotychczasowych dość dużych opadów i ciepłej pogody wegetacja jest niemal zakończona i winno nastąpić dojrzewanie do czego konieczna jest silniejsza operacja promieni słonecznych. (a)

Szoferzy hulają

4 ofiary nieostrożnej jazdy

Na ulicy Nowomiejskiej 17 najechany został przez samochód przechodzący przez jezdnię 19-letni Chaim Ordynas, woźnica zamieszkały przy ulicy Aleksandryjskiej 16. Ordynas wskutek przejechania doznał ogólnego okaleczenia głowy i ciała oraz złamania żeber i ręki. Przybyły lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku w stanie groźnym przewiózł rannego do szpitala św. Józefa.

Szofera zatrzymano do czasu przeprowadzenia dochodzenia.

Przy zbiegu ulic Wólczanńskiej i Andrzeja dostała się pod koła przejeżdżającego samochodu, przechodząca przez jezdnię 22-letnia Melanja Perska, zamieszkała przy ulicy Wilanowskiej 22. Perska doznała ogólnych obrażeń cieleśnych. Ranną opatrzył lekarz pogotowia. Szofera pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Przed południowym dworcem autobusowym na ulicy Wólczanńskiej 232 autobus kursujący na linii Łódź — Kalisz prowadzony

przez szofera Jana Leduchowskiego, najechał na 29-letnią Natalję Fryce mieszkankę Kalisza która wskutek przejechania doznała złamania 2 żeber i ogólnych ciężkich obrażeń cieleśnych. Ranną po nałożeniu opatrunku przewieziono karetką pogotowia do szpitala. Szofera Leduchowskiego zatrzymano do czasu przeprowadzenia śledztwa.

Na ulicy Rokicińskiej 11 dostał się pod koła samochodu przechodzący przez jezdnię Jan Sokolnik, 7 letni syn robotnika zamieszkałego przy ulicy Rokicińskiej 13. Chłopiec doznał ogólnego ciężkiego obrażenia ciała i przewieziony został w stanie ciężkim do szpitala. Szofer zdołał zbiec i poszukuje go policja. (a)

W czasie od dnia 1 lipca do dnia 1-go sierpnia rb. przyjęcia w Oddziale Porad Prawnych Wydziału Opieki Społecznej odbywać się będą trzy razy w tygodniu mianowicie: w poniedziałki srody i piątki.

Mały pożar - duży strach

Wyskoczył oknem i złamał nogę

Wczoraj w domu przy ul. Wolborskiej 10 wybuchł pożar od wadliwie urządzonego komina. Mianowicie zapalił się dach domu i płomienie rozszerzając się poczęły zagrażać całemu domowi. Wśród lokatorów wszczął się ogromny popłoch i poczęli oni wyrzucać przez okna meble i pościel, a następnie sami poczęli wyskakiwać.

Zamieszkały na I piętrze Jankiel Blum-

garten wyskoczył w przestrachu ze swego mieszkania i upadając na bruk złamał nogę oraz okaleczył rękę i ciało. Kannego po nałożeniu opatrunku przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala. Powiadomiona przez policję straż ogniowa, po przybyciu na miejsce w kilka minut pożar ugasiła.

Straty niewielkie. (a)

—0:0:0—

Kto kogo okradł

Wspólnicy oskarżają się wzajemnie o kradzież maszyn

W dniu wczorajszym do wydziału śledczego zgłosił się Danziger Moszek Mendel zamieszkały przy ulicy Zachodniej 58 który złożył zameldowanie, że jego wspólnik Zelman Eljasz z którym wspólnie prowadzi fabrykę trykotaży przy ulicy Kopernika 53, nocy ubiegłej wraz z żoną swą Fajgą Zelman wtargnęli do wspomnianej fabryki i skradli towary oraz maszyny łącznej wartości 2300 zł. Maszyn trykotażowych skradziono dwie

W godzinę potem zjawił się w wydziale śledczym Zelman Eljasz, który z kolei złożył zameldowanie, iż wspólnie z Danzigerem prowadzi fabrykację trykotów przy ulicy Kopernika 53 i Ogrodowej 7/9 przy czym w lokalu na ulicy Ogrodowej mieściło się 14 maszyn trykotażowych, które wspólnik jego Danziger Moszek Mendel, ubiegłej nocy skradł i wywiózł. Wartość tych maszyn Zelman określił na 7,000 zł.

Wobec takiego stanu rzeczy policja przeprowadziła dochodzenie i ustaliła, iż w rzeczywistości obaj oskarżający się wzajemnie prowadzą wspólnie fabryki trykotaży przy ulicy Kopernika 53 i Ogrodowej 7/9 przy czym ostatnio wyniki między nimi spór, poczem samowolnie poczęł się dzielić wspólnym majątkiem, oskarżając się przytem wzajemnie o kradzież tych maszyn, do których każdy miał prawo w części

Na skutek tego obecnie prowadzone jest dochodzenie, celem ustalenia kto w jakiej mierze okradł drugiego, względnie czy wogóle ma miejsce kradzież i w wypadku przeciwnym obaj mogą zostać również pociągnięci do odpowiedzialności karnej za fałszywe oskarżenie i wprowadzenie władzy w błąd (a)

—0:0:0—

Chustka czy towar

Stary lecz zawsze aktualny trick złodziejski

Jankiel Kars, zamieszkały przy ulicy Północnej 6, także posiadający skład towarów w dniu wczorajszym przyjechał dorożką przywożąc trzy paczki towaru wartości 2400 zł. W chwili gdy zsiadł z dorożki, zamierzając znieść towar, podszedł doń jakiś chłopiec i wyciągnął wystającą z kieszeni palta chustkę do nosa, poczem zaczął uciekać. Kars niepomny, że pozostawia towar bez opieki rzucił się w poгон za ulicznikiem, który porzu-

ciwszy chusteczkę zbiegł.

Natomiast gdy powrócił z powrotem do dorożki spostrzegł brak 1 paczki towaru wartości 800 zł, przy czym woźnica był na tyle rozsądniejszy, że nie gonił złodzieja, który porwał jedną paczkę lecz przysiadł się na pozostałych dwóch, zabezpieczając je tym sposobem od kradzieży. Poszkodowany złożył zameldowanie o kradzieży gdzie wdrożono dochodzenie. (a)

Uniwersytecki kurs wakacyjny w Gdyni

Dla nauczycieli szkół powszechnych

Od dnia 6 lipca rb. rozpocznie się w Szkole Morskiej w Gdyni uniwersytecki kurs wakacyjny dla nauczycielstwa szkół powszechnych. Uczestnicy kursu korzystać będą z mieszkań w obrębie Szkoły Morskiej. Pociągi odwożące uczestników kursu odejdą z Warszawy 5 lipca o godzinie 20 min. 30 bezosre dniem do Gdyni (z dworca Gdańskiego), zaś z Krakowa — 5 lipca o godzinie 11 przed południem.

Zgłoszenia na kurs przyjmowane są do końca bm.

Kurs obejmie dwa cykle: regionalny i ogólny. Pierwszy obejmie następujące przedmioty: Pomorze w literaturze, sztuka ludowa na Pomorzu, oddziaływanie żywiołu morskiego na psychikę ludzką, literatura polska o Pomorzu, powieść historyczna o Pomorzu, Pomorze w powieści współczesnej, poezja o morzu i Pomorzu, literatura regionalna kaszubska, literatura naukowa i publicystyka o Pomorzu. Cykl drugi: Z dziedziny najnowszych wynalazków: z socjologii wychowania i z metodyki samokształcenia. (s)

Zjazd Chrześcijańsko-społeczny w Częstochowie

Odbędzie się w dniu 28 i 29 czerwca

W dniu 28 i 29 czerwca rb. odbędzie się w Częstochowie wielki zjazd Chrześcijańsko-społeczny, połączony z narodową pielgrzymką na Jasną Górę robotników Chrześcijańskich z całej Polski.

Zjazd powyższy, zorganizowany w celu uczczenia 40-lecia wiekopomnej Encykliki Pa-

pieża Leona XIII „Rerum Novarum” oraz wydanej przez Ojca św. Piusa XI, nowej Encykliki w sprawie społecznej: „Quadragesimo Anno” powinien zmanifestować jedność ruchu Chrześcijańsko-społecznego w całej Polsce oraz siłę i moc polskich mas ludowych zgrupowanych pod sztandarami katolickimi.

Psy bez kagańców

Na ul. Jaminy przed posesją 19 na zamieszkałego tamże przy rodzicach 11-letniego Zenona Michalskiego rzucił się pies pozostawiony na ulicy bez kagańca i smyczy. Pies chwycił chłopca za twarz i odgryzł mu wargi. Okaleczonego w straszny sposób malca po nałożeniu opatrunku przez lekarza pogotowia ratunkowego przewieziono do szpitala Anny Marii

Równocześnie powiadomiona policja wdrożyła dochodzenie i ustaliła że właścicielem psa jest Gudram Rudolf zamieszkały przy ul. Braterskiej 40, którego też pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Na ul. Chłodnej przed posesją 9 rzucił się pies na zamieszkałą tamże 9-letnią Marię Tuszyńską córkę robotnika której okaleczył nogi Poszkodowaną opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego.

Na ulicy Rokicińskiej 20 pozostawiony bez żadnego dozoru pies rzucił się na przechodzącego chodnikiem 11-letniego Lichtensteina Hersza któremu okaleczył ręce i nogi. Rannego opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego

W obu powyższych wypadkach policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia nazwisk właścicieli psów by pociągnąć ich do odpowiedzialności karnej.

Czy wie o tem Kuratorjum szkolne?

Na jakiej zasadzie, w szkole powszechnej za spóźnienie nauczycielka bierze po 50 gr. kary

W szkole powsz. Nr. 45, nauczycielka bierze po 50 gr. kary za spóźnienie uczennicy na lekcję nie wchodząc w to, czy cała rodzina będzie jadła w tym dniu chleb, czy te 50 groszy nie były ostatnim kapitałem bezrobotnej matki. Spóźniła się o parę minut — więc płaci!

Nasuwa się pytanie na jakiej podstawie prawnej szkoła pobierała ten haracz i na co go obracano? Czy we wszystkich — 130-tu szkołach powszechnych podobne kary nakładano?.. Czy wie o tem kuratorjum szkolne?., OJCIEC.

*Proszek i Mydło
Regera
najlepsze!*

Wszyscy którzyby pragnęli wziąć udział w wspomnianej pielgrzymce, winni zapisać się w Sekretarjacie Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego w Łodzi, ul. Przejazd 34, do dnia 26 bm. włącznie.

Koszt podróży z Łodzi do Częstochowy i z powrotem wynosi zł. 14 od osoby, która to sumę należy z góry wpłacić.

W dniu 27/VI. rb. o godz. 22 (10 wieczór) wszyscy którzy się zapisali i wspomnianą sumę wpłacili, zbiórą się w Domu Ludowym ul. Przejazd 34, skąd po rozdaniu biletów wyruszą na dworzec Fabryczny. Odjazd z dworca Fabr. nastąpi o godz. 0 35 t. j. 35 minut po 12 w nocy. Powrót z Częstochowy nastąpi w dniu 29/VI. rb. (w poniedziałek wieczór).

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

„Konkurs ciszy” dla samochodów

Oryginalny pomysł w zwalczaniu hałasu ulicznego

Ludność wszystkich miasteczek, miast i państw walczy obecnie z hałasem, walczy o ciszę. Wszędzie odczuwa się plagę hałasu ulicznego, kłeskę głośnego warkotu aut i porykiwania ich sygnałów alarmowych.

Walka z hałasem samochodowym przybrała we Włoszech formę walki o utrzymanie narodowego charakteru państwa, o zachowanie starożytnego piękna ulic, o niewprowadzanie dysonansu do starych miast, kłócących się z środkami lokomocji dwudziestego wieku.

Medjolański Automobilklub wziął się ostro do rzeczy. Przedewszystkiem rozpiął między swoich członków ankietę o tem jakimi środkami wywalczyć można względną ciszę w mieście.

Odpowiedzi było mnóstwo, nie wszystkie oczywiście były rzeczowe, logiczne i możliwe do urzeczywistnienia. Jeden np. automobilista proponował, aby wszystkie bez wyjątku szosy włoskie wyłożone zostały specjalnymi korkowemi matami, które tłumilyby podobno znakomicie turkot kół, maty te miałyby być co dzień zmieniane przez specjalnych dozorców.

Nie zadawałnając się rozpisaniem konkursu urządził medjolański Automobilklub specjalne zawody dla ostrożnych, cicho jadących, nienadużywających sygnału alarmowego kierowców.

Do startu stanęło kilkaset samochodów. Komisja stawiała punkty karne tym wszystkim, którzy niepotrzebnie używali trąbki sa-

mochodowej, zwiększali warkot motoru, słowem niepotrzebnie „hałasowali”.

Do mety przyszło zaledwie kilkunastu nieobciążonych punktami karnymi kierowców. Otrzymali oni żetony pamiątkowe i dyplomy pochwalne.

Automobilklub medjolański postanowił co trzy miesiące urządzać także „wyścigi ciszy”, jest bowiem przekonany, że jest to doskonała, a może nawet jedyna droga jaką w walce z hałasem należy przedsięwziąć

—o-o—

Meksykańska gorączka złota Z biednego subjekta - multimilionerem

Manuel Liantada subjekt sklepu spożywczego w małej meksykańskiej mieścinie Guadalupe do los Reyes, prawie nikomu nieznanym młodzieniec w ciągu jednego dnia stał się bogaczem a nazwisko jego z zazdrością powtarzane jest przez wszystkich mieszkańców Meksyku.

Historja tak szybkiego zubożenia się przedstawia się następująco:

Pewnego dnia do sklepu w którym pracował Liantada przyszedł jego przyjaciel i po kazał mu kilka małych grudek złota, znalezione przez przezeń podczas wycieczki w pobliskie góry Sierra - Madre.

Po dokładnem zbadaniu że znalezione grudki są prawdziwym złotem obaj młodzieńcy niezwłocznie ukali się w góry na poszuki-

wanie cennego kruszcu. Po przybyciu na miejsce każdy z nich rozpoczął poszukiwania na własną rękę.

Szczęście sprzyjało Liantadzie, już pierwszego dnia natrafił na wielką żyłę złota, z której w ciągu kilku godzin wydobył złoto wartości 150 tysięcy dolarów.

Zaledwie Liantada zdążył zarejestrować swe prawa do eksploatacji nowoodkrytej żyły a już wieść o złotodajnych pokładach rozniosła się po okolicy i cała w pobliżu mieszkająca ludność rzuciła się na poszukiwania.

Opustoszały miasteczka i wieś zato u stóp Sierra Madre powstało olbrzymie obozowisko.

W ciągu tygodnia zarejestrowano przeszło 35000 działek. Oczywiście ci co przybyli pierwsi otrzymali najlepsze działki i stali się bogaczami.

Główny odkrywca złotodajnych złóż doniedawna biedny subjekt dziś jest już multimilionerem.

MOPSY I GOŁĄBKSI SIR CAVENDISHA

Przyczyniają wiele zmartwień paryskiej aktorce

Drugim sekretarzem brytyjskiego poselstwa w Paryżu jest Sir Cavendish Benticki potomek arystokratycznego rodu, oraz siostrzeniec króla Anglii.

Człowiek ten jest oryginałem Paryżanie znają doskonale jego chudą kościstą postać; znają też staroświecki samochód, który mógłby już powędrować do muzeum.

Otóż ten oryginał od przeszło roku znajduje się w ostrym konflikcie z jedną z najpopularniejszych i najbardziej uroczych aktorek Paryża — M-lle Spinelly.

Oczywiście, czytając tę wiadomość każdy pomyśli, że konflikt pomiędzy arystokratą a artystką może mieć przyczynę tylko sprawy miłosne.

Otóż, właśnie, że nie!

Przyczyną kłótni są mopsy i gołębie...

Przed dwoma laty Sir Cavendish wynajął pałacyk, należący do panny Spinelly przy Avenue de Suffren. Wkrótce potem sąsiedzi zaczęli się skarżyć aktorce, iż nie mają chwili spokoju.

Sir Cavendish, bowiem, jest wielkim miłośnikiem zwierząt, i wraz z jego kościstą osobą do pięknego pałacyku aktorki wpro-

działa się zgraja mopsów, oraz chmury gołębi.

Mopsy robią piekielny hałas, a pełne słodczy gołąbki zanieczyszczają całą ulicę.

Sir Cavendish na uwagę, zwróconą mu przez aktorkę, odpowiedział, że nie myśli zmienić swych upodobań.

Gdy wobec tego p. Spinelly podała sprawę do sądu, dowiedziała się z przerażeniem, że nie ma prawa skarżyć Sir Cavendisha, gdyż z chwilą wprowadzenia się sekretarza poselstwa do willi przy Avenue de Suffren, jej własny dom znalazł się na terytorium brytyjskiem.

Zrozpaczona aktorka musiała podać skargę do sądu w Londynie.

Przedtem, jednak, udała się osobiście do Sir Cavendisha. Może liczyła na to, że jej osobisty czar, którym ze sceny podbija cały Paryż, podziała na starego dziwaka...

Omyliła się. Zamiast Sira Cavendisha, przyjęła aktorkę jego siostra, która bardzo nieuprzejmie odmówiła jej wszelkiej interwencji u brata.

Panna Spinelly musi, więc czekać aż sąd w Londynie wyeksmituje jej lokatora w Paryżu.

Hiszpańscy grandowie

Wynajmują „grandziarzy”

Hiszpańscy rewolucjonisci zacerpnęli niejedną metodę od swych sowieckich poprzedników.

Jednym z takich sposobów jest rozbieranie do naga arystokratów przekraczających granicę.

Chodzi o to, by emigranci nie wywozili z kraju kosztowności. Na tle tego zarządzenia przychodzi do ostrych starć. Markis de L. stanowczo zaprotestował przeciwko temu rozkazowi.

— Jestem grandem hiszpańskim i nawet

dla szmuglu kosztowności

przed królem nie zdejmuję kapelusza!

A widzi pan, że republika jest bardziej wymagająca od króla... — roześmiał się w odpowiedzi urzędnik.

Niewiadomo czem się skończył ów spór, ale faktem jest, że arystokraci hiszpańscy i tak znaleźli sposób przewożenia kosztowności na emigrację. Oto, poprostu, wynajmują sobie łachowych przemysłowców, którzy z łatwością za odpowiedniemi wynagrodzeniem przewożą wszystko, czego się od nich żąda.

Niema to jak pomysłowości!

Humor

TEŻ SANACJA...

— Powiedziała no, Macieju, od czego się zmarło Agnieszce?

— Padła, że otruła się „sanacją” octową.

MARZENIE SZTUBAKA

— Czemuś chciał być, Józiu?

— Poślę na sejm.

— Dlaczego?

— Bo miałbym ciągle wakacje.

SZKOCI

Mr. Mac Green z Aberdeem poszedł do ogrodnika po ogórek. Wielki ogórek kosztuje szylinga, mały pół szylinga.

„Kupię mniejszy za pół szylinga, ale niech go pan nie zrywa; przyjdę po niego za dwa tygodnie, kiedy urosnie”

SAM SIĘ WSYRAŁ

Pewien Szkot chce się przeprowić przez wezbraną rzekę.

„Ile kosztuje przewóz?” pyta przewoźnik, który wypożycza także łódzie do wiosłowania.

„Dwadzieścia pensów” — odpowiada przewoźnik. „Drogo myśli; — myśli Szkot — ale jeśli pomogę mu przy wiosłowaniu, to chyba nie ode mnie nie wezmie.”

Siada więc przy wiosle i pomaga z całych sił.

„Ile jestem winien?” pyta gdy przybył na drugi brzeg.

„Za pół godziny wiosłowania — pięćdziesiąt pensów...”

Reklama to potęga

Obsługuj sam siebie Zabawna historia w Brooklynie

W Ameryce, jak zresztą i gdzieindziej szerzy się prąd pod hasłem: „Człowieku, obsługuj sam siebie”... Takie napisy są w restauracjach, gdzie goście sami sobie przynoszą potrawy z okienka kuchennego, na automatach, sprzedających różne towary itd.

Otóż pewien obywatel Brooklynu posunął się znacznie dalej. Mianowicie upiwszy się należycie w jednym z tajnych barów nocnych zjawił się w komisariacie policyjnym, stanął przed biurkiem dyżurującego sierżanta i oświadczył głosem urzędowym:

— Jestem aresztowany! ..
— Co takiego? — zapytał zdziwiony sierżant.
— Aresztowany!
— Przez kogo?
— Przecież mnie! — odpowiedział obsługujący sam siebie obywatel z dumą, opierając

wskazujący palec prawej ręki o swoją pierś.
— Za co? brzmiało dalsze pytanie sierżanta, który tymczasem wziął pióro do ręki i zaczął pisać raport.

— Za pijaństwo! odpowiedział pijak i równym, pewnym głosem, dowodzącym, że nie tak wiele alkoholu pochłoniął, podyktował imię, nazwisko, wiek i mieszkanie.

— Tak, wszystko w porządku! oświadczył policjant.

— Czy mogę już odejść do aresztu? — Myślę, że cela nr. 8 będzie dla mnie najodpowiedniejsza, jeżeli nie jest zajęta? — kończył człowiek, widocznie już obeznany z lokalem.

— I owszem, jest wolna, może ją pan zająć.

— Dziękuję panu! — oświadczył pijak — i w chwilę potem automatyczne drzwi aresztu zamknęły się, zatrzaśnięte jego ręką.

Kajzer i księżęta

Przeszło trzy razy kosztowniejsi niż republika

Na łamach prasy niemieckiej wzmógł się znów w związku z nastrojami zamachowcami spór na temat kosztów utrzymania republiki i monarchji.

W świetle argumentów cyfrowych przedstawia się ta sprawa następująco:

Prezydent Hindenburg pobiera rocznie 60,000 marek plus 120,000 na wydatki reprezentacyjne. Kanclerz Rzeszy wraz z wszystkimi ministrami otrzymuje rocznie 400,000 marek, parlament kosztuje rocznie 8 milionów, a wydatki na sejmy i ministerstwa poszczególnych krajów wynoszą razem 15 milionów marek. W sumie utrzymanie republiki kosztuje 24 miliony marek, co odpowiada pod względem realnej wartości około 15 milionom marek przedwojennych.

Wydatki związane z istnieniem monarchji w Niemczech wynosiły przed wojną sumę 51

milionów marek, rozpadających się na następujące pozycje:

Lista cywilna Wilhelma II-go wynosiła 23 miliony marek, króla Bawarskiego — 6,9, króla Saskiego — 4,4, króla Wirtemberskiego — 2,4, wielkiego księcia Badeńskiego — 1,7, wielkiego księcia Heskiego — 1,8, wielkiego księcia Sasko-Wejmarskiego I, wielkiego księcia Oldenburskiego — 0,6, księcia Brunswiku — 1,1, księcia Sachsen-Meiningen — 0,8, księcia Anhalt — 1, księcia Kobursko-Gotajskiego — 0,5, książąt Meklenburskich — 5 milionów marek niemieckich.

Utrzymanie monarchji kosztowało więc w Niemczech zgorą dwa razy tyle, co utrzymanie republiki.

Zona otruła męża

Bo nie domyślił się jej miłości do innego

Na cmentarzu w Hawrze dokonano ekshumacji zwłok kupca miejscowego Guillaume Sabine'a gdyż powstało podejrzenie że zmarł on wskutek otrucia.

Cały Hawr był zdania, że kupca otruła żona jego, Angele.

Nie wiadomo tylko zrazu, jakie były motywy tej zbrodni. Pani Sabine, cprawda natychmiast po śmierci męża z przedziwnym pośpiechem odebrała asekuracyjną premię w wysokości 3 tysięcy franków by zapłacić drobne długie jakie zaciągnęła, ale ogólnie odrzucała no znając panią Sabine, przypuszczenie zbrodni ze względów materialnych.

Istotnie, śledztwo które odsłoniło prawdziwe motywy zbrodni dowiodło jasno, że morderstwo było ostatnim aktem tragedji, miłości, zazdrości i nienawiści której bohaterami było czworo ludzi.

Angele Sabine znenawidziła męża od chwili, gdy ten nieświadomie zresztą przyczynił się do tego, iż straciła ona ukochanego człowieka.

Cała ta skomplikowana historia wygląda w sposób następujący.

Pewnego dnia małżonkowie Sabine wynajęli pokój młodemu wdowcowi Levillain. Pani Angele zakochała się w lokatorze. Ale ten zwrócił uwagę raczej na siostrę pana domu młodą wdowę, panią Leherisse, która chętnie okiem patrzyła na te zaloty. Czwórka owa mieszkala razem w trzypokojowym mieszkaniu.

Sabine, który bardzo pragnął by jego siostra wyszła powtórnie za mąż patronował zakochanym i namówił Levillaina by się zarę-

czył z wdową. Levillain zaczął szukać mieszkania i naznaczył datę ślubu.

Wtedy rozczarowana i urażona pani Sabine zapalała nienawiścią do męża, widząc w nim sprawcę swego zawodu miłosnego, Zaslepiona nienawiścią zaczęła go systematycznie truć.

Aresztowana, zrazu nie przyznała się do zbrodni ale gdy przedstawiono jej dowody zmiekkła.

Sąd w Rouen będzie rozpatrywał tę potworną sprawę.

PRZEZ RADJO

PIĄTEK 56. VI. 31 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych
15.25 „Zwiedzajcie bojowiskaz r. 1831” -mjr. A. Englert
16.00 Muzyka z płyt gramofonowych
16.30 „Kącik artystyczny L.S.G.”.
16.50. Lekcja języka francuskiego. Lektor L. Roquigny
17.15. Muzyka z płyt gramofonowych
17.35. „Ziemia młodości Mickiewicza”-dr. St. Lorentz (Wilno)
18.00. Muzyka lekka ze Lwowa
19.20. Muzyka z płyt gramofonowych
19.40. Giełda rolnicza
20.00. rasowy Dziennik Radiowy
20.15. Koncert symfoniczny. Wyk. Orkiestra Filharm. Warsz. pod dyr. B. Wolfstala i Ludwik Holczan (skrzypce)
22.00. p. Zygmunt Kisielewski: Fejleton p. t. „W Nowogódku”
22.30. Muzyka lekka i taneczna

Na szerokim świecie

ŚWIĘTO PIESNI POLSKIEJ W NIEMCZECH.

W niedzielę, dnia 28 b. m. odbędzie się w Bochum VI-ty ogólnozwiązkowy zjazd śpiewaczy, połączony z obchodem 25-lecia Związku Polskich Kół Śpiewaczy na Westfalję i Nadrenję.

Program uroczystości przewiduje m. in. występ związkowego chóru zbiorowego (2,000 osób), popisy 49 kół śpiewaczy, oraz występ poznańskiego chóru mieszanego koła śpiewu „Moniuszko”.

HUMANITARNE WYSTAPIENIE NIEMIECKICH LEKARZY.

W Kolonii odbył się kongres lekarzy niemieckich, który między innymi powziął rezolucję, zwracającą się z apelem do rządu Rzeszy, aby wszedł w porozumienie z rządami innych państw w celu zawarcia międzynarodowego układu, zabraniającego kategoryzacji produkcji gazów trujących, oraz prowadzenia kultur bakterij dla celów wojennych. Rezolucja utrzymana jest w tonie zdecydowanym i stanowczo potępia użycie gazów trujących.

KOLONIZACJA FRANCUSKA
W ALGIERZE.

Rząd francuski prowadzi obecnie rokowania z władzami Algieru w sprawie wielkiego planu kolonizacyjnego. Projektowane jest wybudowanie 4000 wzorowych wsi, z których każda ma mieć po 100 domów z żelazo-betonu, szpitale, szkoły i t. d. Realizacja projektu ma kosztować pięć miliardów franków i zostaje w związku z kłopotami rolnictwa algierskiego na tle braku rąk do pracy, spowodowanego emigracją krajowców do miast i do Francji.

JEDNA MASZYNA—90,000 ROBOTNIKÓW.

W jednej z wielkich przędzalni bawełny w Stanie łowa (Stany Zjednoczone), ustawiono olbrzymią maszynę do przerabiania przędzy, którą obsługuje — jedna robotnica. Maszyna ta przerabia w ciągu 6 dni tę samą ilość przędzy, dla przygotowania której przed 150 laty niezbędną była w tym samym czasie praca 90,000 robotników.

EKS MISJA Z POWODU WYKOPALISK.

W tych dniach rozpoczęto w Atenach prace wykopaliskowe w starej dzielnicy Agory, położonej na północ od Akropolu. Ludność zamieszkująca tę dzielnicę, została uprzednio wyeksmiowana. Prace wykopaliskowe są finansowane przez Amerykanów.

ROZWÓJ CZYTELNICTWA

Według ustaw czechosłowackich, każda gmina powinna mieć własną bibliotekę publiczną. Dlatego też we wschodnich krajach Czechosłowacji biblioteki te są systematycznie zakładane. Ogółem biblioteki te posiadają w całym państwie przeszło 7 milionów tomów. Poza Czechami i Morawami silnie rozwinięte jest czytelnictwo na Śląsku Cieszyńskim, gdzie w bibliotekach gminnych znajduje się 260,000 książek polskich.

Cios dla kobiet francuskich

8 czerwca odbyło się posiedzenie francuskiej Izby Deputowanych, na którym odrzucono trzynastoma głosami przeciw sześciu projekt przyznania kobietom czynnego i biernego prawa wyborczego.

Politycy francuscy umotywowali tę uchwałę zdaniem, że kobiety ich kraju nie zdały jeszcze na „stopień” dostateczny egzaminu dojrzałości społecznej i politycznej.

HUMOR

MARZENIE SZTUBAKA.

— Czemu byś chciał być, Józiu?
— Posłem na Sejm,
— Dlaczego?
— Bo miałbym ciągle wakacje

—0:0:0—

**PULSA
MYDLIK**



**SAMOPIORĄCY PROSZEK
NIE NISZCZY BIELIZNY.**

Reperacje obuwia na poczekaniu

Jedyny w Łodzi amerykański zakład mechaniczny reperacji obuwia skutecznia **NA POCZEKANIU** (w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia Najwyższy gatunek skóry podeszwowej

Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie

NASZE CENY: Męskie zelówki Zł. 3,75 Męskie obcasy Zł. 1,75 Damskie zelówki Zł. 3.— Damskie obcasy Zł. 1.— Zel. pasowe-szyte o 50 gr. drożej

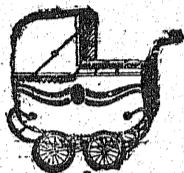
Pogotowie Szwedzkie „Tempo” PIOTRKOWSKA 79 (w podw. na prawo) Telef. 217-16. Na telefon, żądanie wysyłamy gońca

Na wypłatę

urzędnikom bez wkładu na długoterminowe spłaty

PALTA męskie damskie

lakierki m. zł. 39,—
złote pantofle m. „ 37,—
Tweed od „ 5.—
georgeta „ 6.—
pończochy „ 5.—
firanki, chodniki, dywany
galanterja, bielizna
PIOTRKOWSKA 37
III wejście, I piętro



WOZKI dziecięce **ŁOZKA** metalowe **MATERACE** hyg spręż. „PATENT” **WYZYMACZKI** amer. **UMYWALKI** Na dogodnych warunkach w **Fabrycz. Składzie „DOBROPOL”** Łódź. Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu

Na lepszy odbiór na detektor

ma e n,
kto kupuje komplet na Łódź i Raszyn
za Zł. 25

w ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM
P. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzej 9. Tel. 134-06



PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA
istn. od roku 1886

St. Lewińska

Łódź, ul. NAWROT 38-a

Wyrabia Pasy na największe i zastarzałe przepukliny brzucha, pępka pachwiny u mężczyzn, kobiet i dzieci. Pasy białe szne pooperacyjne, przeciw obwisłości — obniżeniu żołądka na czas ciąży i po ciąży specjalne z patentowanego bandażu, Elasta“ podług wymagań figury. Prostrzymacze gorsety à la „HESSINGA,” i inne. — Wkładki sprężynowe na płaskie stopy. Suspensorja. — Bandaż „Elasta“ pat. przeciw zylakom, gruczołom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi.

Ważne dla Pp. Oficerów i Podof. Rezerwy

Krawiec wojskowy J. GRINER (egzyst. od r. 1902) 11-go LISTOPADA (Konstantynowska) 68, parter wykonywa wszelkie roboty wojskowe najszybciej i na okładniej po cenach i warunkach nader przystępnych

CLAUDE GEVEL

Naiwny mężczyzna

Poznałem Michała Valbiera, gdy w jednym pułku ze mną odsługiwał wojskowość. Pobyt w wojsku, który dla jednych staje się szkołą posłuszeństwa i karność dla niego stał się szkołą miłości.

Wstąpił do wojska bardzo młodo, mając lat osiemnaście. Był zupełnie naiwny, nielepszy ty nigdy dotąd nie oddał się pod opiekę macierzyńskiej, ponieważ nawet uczył się w domu pod kierunkiem nauczyciela.

Oświecić go stało się rozrywką dla niektórych kolegów i nie skapili jej sobie. Przyznać trzeba, że poddawał się nauce chętnie, a wobec tego, że był młodzieńcem przystojnym i zamożnym miał liczne sposobności do skorzystania z udzielonej mu nauki. Z wdzięczności a może z naiwności i skłonności do przeceniania co jest także dowodem niedojrzałości, informował swoich „nauczycieli” o wszystkich swych przygodach miłosnych i sprawach sercowych.

Przyznać trzeba, że obfitowały w epizody, ponieważ Michał był człowiekiem sentymentalnym i chodziło mu o to, by jego koniety — aezkolwiek krótkie i przeletne — posiadały urok romantyczny. Nie były to więc miłości tylko ale zawsze romanse. Serce za wsze wchodziło w grę a Valbier wysłuchiwał z czcią zwierzeń swych bogdanek.

Wnioskując z jego opowiadań wszystkie bez wyjątku pochodziły z dobrej rodziny i odznaczały się wzniosłymi uczuciami. Rzucały mu się w objęcia, by rzekomo pocieszyć się po nieszczęśliwej miłości. Był „drużym” z kolei i przyznać trzeba, opowiadał nam swoje historie z taką wiarą, że pomimo woli udzielał nam swej łatwawności.

Trwało to do chwili, gdy po raz pierwszy spotkaliśmy go pod rękę z nową przyjaciółką, której budując historię opowiadał nam dnia poprzedniego. sierota przyjęta przez litościwą panią z okolicy, została rzekomo uwiedziona przez syna i wkrótce porzucona przez niego. Kierując się wzledami wdzię

czności dla zacnej damy nie zdradziła przed nią ani swej winy ani bólu, tembardziej, że kochała niewiernego zdrajcę. Uległa Michałowi dlatego, że był w wieku jej pierwszego kochanka i miał jak on niebieskie oczy...

Otóż ta rzekoma sierota, Marjetka, była kelnerką w zajeździe wiejskim i darzyła względami wszystkich umundurowanych klientów lokalu, bez różnicy stopnia i broni.

Spostrzeżenie nasze wprawiło nas w dobry humor. Oczywiście nie powiadomiliśmy osoby zainteresowanej ale wieczorem, gdy komunikował nam dalsze szczegóły swego romanse z różnych kątów sali parskały szybko tłumione wybuchy wesołości, a Michałowi Valbier przybył przydomek „tego drugiego” Pogodził się z tą nazwą, uważając ją za słuszny dowód miejsca jakie zajmował w życiu swych kochanek...

Wypadek zrzucił, że spotkałem Michała po piętnastu latach od chwili wystąpienia z wojska. W ciągu dwóch lat bliskie pozostaaliśmy w stałych stosunkach wynikających ze stworzenia się towarzystwa akcyjnego. Wspomnienia czasu, spędzonego w wojsku były nam drogą, jako obrazy minionej młodości i stanowiły pomiędzy nami łącznik nierozwalny. Wynikła stąd wielka zażyłość wzajemnych stosunków.

Michał Valbier pozostał tym samym przystojnym chłopcem jakim był dawniej a zaleta ta po dawnemu zjednywała mu powożenie u kobiet.

Zwierzył mi się tonem zblazowanym, że obecnie interesowało go w miłości zdobycie cerca niekniętego jeszcze. Utrzymywał, że został mistrzem w sztuce nauczania miłości. O swych podbojach miłosnych z czasów gdy miał lat osiemnaście mówił z uśmiechem polowania.

Niezdługo potem przedstawił mi swą chwilową „uczenicę” Poprzednio opowiedział mi swój romanse: Wesoła brunetka która była maszynistką w jego biurze. Była to rzekomo pierwsza jej posada. Kiedyś zawezwał ją do swego gabinetu by wymówić jej miejsce, ponieważ błędy jakie robiła pisząc na maszynie przekraczały dozwolone granice. Wówczas roz płakała się, a lzy tak kabawnie ściekały

wdłuż zadartego noska, staczając się po dołkach buziaka, że zatrzymał ją u siebie z litości. Pożyczał jej książki do nauki ale to niewiele pomagało; błędy pod dyktando mnożyły się w nieskończoność. Postanowił, by zmienić zajęcie i z maszynistki zrobił swoją kochankę, czego dotąd nie pożałował.

Istotnie była wesołą sympatyczną i nieglupią dziewczyną. Michał Valbier polecał mi ją niekiedy gdy miał wieczór zajęty interesami lub prozonym obiadem. Może w owych czasach myślał już o „nauczaniu” innego niewiniątka? Chodziłem z nią do kina lub do cyrku, za którym przepadała. Stosunki nasze stały się przyjazne i koleżeńskie, dość, że kiedyś pozwolić sobie mogłem na niedyskretne pytanie, które paliło mi wargi:

— A więc Michał jest pierwszym kochankiem pani?

Zaśmiała się patrząc na mnie.

— Tak pan sądzi? Zapewne posiada pan te wiadomości od niego. Taką już mam manję... Z chwilą gdy rozmowa nasza zeszała po raz pierwszy na tory poufne dał mi odrazu do zrozumienia, że miłość dla niego tylko wówczas jest coś warta gdy on jest pierwszy. Cóż było robić? Kochałam go a więc umiałam mu to wmówić... Czy bardzo źle postąpiłam?

Uspokoilem ją. Kilka miesięcy później młoda maszynistka została zupełnie usunięta z życia Michała Valbiera, który doniósł mi o swej nowej konkubencie:

— Zebyś wiedział mój stary: Cnotliwa, niewinna! Nawet całować nie umiel!

Wiedziałem pomimo to, jak zapatrywać się na wszystko. W chwili obecnej jesteśmy obaj starcami, zbliżającymi się do szesćdziesiątki. Przez czas dłuższy stosunki nasze uległy przerwie. Spotkałem go w zdrojowisku, dokąd jego jak i mnie skierowały dolegliwości starczego wieku. Bawi tutaj z przyjaciółką swoją wysoką brunetką, manekinem z ulicy de la Paix. Zaznajamiając mnie z nią wczoraj szepnął mi do ucha:

— Trzeba ci wiedzieć mój stary, że jestem w jej życiu jedynym!

Dźwiękowy Kinoteatr
CASINO
DZIS WIELKA PREMIERA

Debiutuje
słodką

LOIS MORAN

w roli panny
sklepowej

oraz
męski

Walter BYRON

odśpiewają przeżycia swe, radość i ból w potężnym obyczajowym filmie Foxa p. t.

„NOC PRZED ŚLUBNĄ”

Nadprogram Dźwiękowy tygodnik Foxa i aktualności krajowe. — Pocz. o g. 6-ej Na 1-szy seans ceny niższe

MIESZKANIA

dla pracowników umysłowych i fizycznych w domach Z.U.P.U.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie podaje do wiadomości, że około 1-go września r. b. zostaną wykończone **DOMY MIESZKALNE** dla pracowników umysłowych oraz dla pracowników fizycznych przy ul. Nowopabjanickiej w Łodzi.

O wynajem lokali w domach mieszkalnych Z.U.P.U. starać się mogą wyłącznie pracownicy umysłowi, ubezpieczeni w Z.U.P.U. oraz pracownicy fizyczni, ubezpieczeni w Kasie Chorych lub Zakładzie Ubezpieczeń od Wypadków.

1. o ile złożą Zakładowi tytułem gwarancji równowartość za 6-cio miesięczny czynsz dzierżawny:

- a) w gotówce,
- b) w papierach wartościowych o charakterze pupilarnym,
- c) w książeczce oszczędnościowej P.K.O. lub jakiegokolwiek Kasy Oszczędności,
- d) w akcjach Banku Polskiego,
- e) w gwarancji bankowej.

2. o ile czynsz za lokale 1 i 1^{1/2} izbowe nie będzie przekraczał 20 proc., a za lokale 2, 3 i 4 izbowe 25 proc. całkowitego budżetu rodziny, starającej się o mieszkanie.

Podanie o mieszkania należy wnieść do Inspektoratu Okręgowego w Łodzi przy ul. Zielonej Nr. 44-A, wyłącznie na specjalnych kwestjonariuszach, które także wydawane będą począwszy od dn. 30-go czerwca r.b. w godz. 8-15 za opłatą 10 groszy za egzemplarz.

Termin wnoszenia podań upływa dn. 21-go lipca r. b.

Podania wniesione po upływie powyższego terminu, jak również nie na przepisowych kwestjonariuszach nie będą rozpatrywane.

DYREKTOR

(—) **B. SIWIK**

Prezes Komisji Organizacyjnej

(—) **J. Pierzchalski**

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości można

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

Potrzebni

chłopcy do gazet

Zgłaszać się do 9-tej rano w Admin. „Rozwoju”

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odwieżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się franki **STEFAN GABAŁA** NAWROT 8

DO SPRZEDANIA sklep spożywczy z pokojem i kuchnią Wodna 26

Posady i prace

POTRZEBNY chłopiec do blacharza ul. Juliusza 23 2284-1

Różne

DOBRA szlaka z pod kotłów darmo do zabrania w fabryce przy ul. Juliusza Nr. 18 2282-1

OSTRZEŻENIE. Za wszelkie wystawione lub żyrowane przez żonę moją Janinę Borkowską nie odpowiadamy i ostrzegam przed nabyciem, Edmund Teodor Borkowski. 2286-1

LETNISKA do wynajęcia przy Kolumnie woda, plaża, łódki na miejscu Dojazd koleją lub autobusami Bliższa wiadomość ulica Zgierska Nr. 83 m. 5 od 7-8 w. lub w administracji

CHORZY

na żołądek

jedzcie chleb naswietlany

„VITA”

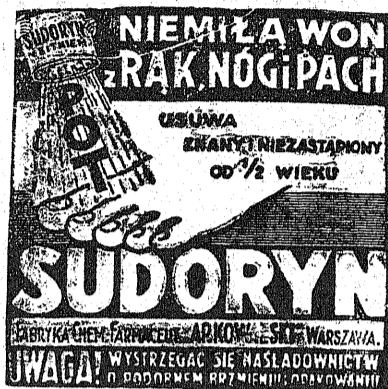
W. Kurczyńskiego

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 1

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe: godz. przyjęć: 9.30-11 rano 5-7.30 popo i.



J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego **po cenach konkurencyjnych**

ZIOŁA lecznicze

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upłatom, obstrukcji kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, atretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Zadzajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Liszki, Apteka

Dr. med.

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie djatermją,

Elektroterapia

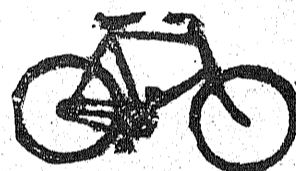
POŁUDNIOWA Nr. 28

Tel. 201-93

od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. w niedzielę od 9-1 p.p.

Tysiące chorych

na katar żołądka, wzdęcia kurcze bóle, niestrawność zgaga, nudność, wymioty brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie na cały świat Dr. Dietla profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zadzajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Liszki Apteka



Rowery

Zawadzkiego Kamińskiego

i różnych znanych marek zagran. nabyć można

najtaniej i najdogodniej

w fabryczn. składzie „Dobropol”

Łódź Piotrkowska 73

w podwórku tel 158-61

SKLEP

KAZIMIERZ Zielonko

Al. KOSCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

Nasiona

wszelkie pierwszej jakości poleca Skład Apteczny M. WŁODAREK

Rzgowska 7, tel. 151-03

Cena ogłoszeń: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr za tekstem 25 gr, zwyczaj. 14 gr., nekrologi 30 gr., komun. 25 gr. ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia — „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski

W tłoczni T. Czajewskiego.

Redaktor odpow. Walerjan Zuchowski